

Wojna o myślenie

Tocząca się na Ukrainie wojna to wojna o myślenie. O myślenie na Wschodzie i Zachodzie. Ludzie walczą o każdy skrawek ziemi, bronią swojego domu, swojej ojczyzny, swojego domowego szczęścia. I wydają się być bez szans. Ale żaden, nawet najbardziej brutalny agresor nie zniszczy ich myślenia, ich marzeń i nadziei o pięknym, normalnym życiu na tej ziemi, do którego zostali powołani przez Pana Boga. Przed chwilą słyszałem wiadomość o zbombardowaniu dziecięcego szpitala, w którym straciło życie wiele dzieci. W tych dniach bombardowano domy dziecka, przedszkola. I przypomniało mi się, że tak niedawno, może miesiąc temu, niektórzy członkowie PE (jego większość!), domagała się uchwalenia prawa do zabijania nienarodzonych dzieci, nawet po narodzeniu, jako prawa podstawowego! Tocząca się wojna to wojna o myślenie. Jej głównym narzędziem jest dezinformacja. Dlatego wojna, która się toczy zaczęła się na tzw. Zachodzie. Ideologiczne popłuczyny, którymi jesteśmy karmieni tu, w Europie, starsi i młodszy, niczym nie różnią się od wypróbowanej przez lata ideologii na Wschodzie, gdzie najbardziej znienawidzona jest wolność myślenia. W dzisiejszej liturgii słowa słyszymy, że *nasza ojczyzna jest w niebie*. Bynajmniej, to nie jest wezwanie do intelektualnej kapitulacji, że tu, na tej ziemi, nie ma czego szukać. Jedynie myślenie o Bogu jako stwórcy i zbawicielu potrafi w człowieku wyzwolić radość życia, nawet w największym cierpieniu. On jest Panem życia i śmierci, On jest jedyną prawdą. **[prob.]**